JAK OWADY O ZIMIE MYŚLAŁY

Motyl dnia pewnego
zajrzał do okienka mego.
Taki piękny kolorowy,
to był pewnie paź królowej.
Zajrzał i chciał o coś pytać mnie,
nagle spojrzał,
a gdy ja spojrzałam
patrzę on już z moich oczu znika.
Pozostawił tylko liścik miły,
byśmy się o niego nie martwili.
Nie martwili się gdy zniknie z oczu,
bo przyleci w przyszłym roku.

Po motylku mucha nadleciała,
ta co latem tyle nerwów nas kosztowała.
Bo natrętną bardzo była,
i spokoju nam nie dawała.
Teraz nadleciała,
lecz odlecieć zamiaru wcale nie miała.
I tak nam powiedziała:
Ja u Ciebie będę spała.
Gdzieś w kąciku się zaszyję,
ciepluteńko i bezpiecznie
przecież zimą będę miała.

Przy okienku jakieś granie usłyszałam,
ja orkiestry przecież żadnej nie zamawiałam.
A więc któż mi tak pięknie dzisiaj gra?
Kto tak gra?
Długo jednak się nie zastanawiałam,
cóż od razu go przecież poznałam.
To świerszczyk ten zielony,
w nuty był świetnie zaopatrzony.
Pięknie grał i grał,
bo zdolności to on miał.
Lecz jak długo u mnie pozostanie?
Nie odpowiedział mi na to pytanie.

Pszczółka też o zimie już myślała.
Miodzik od dawna w ulu zbierała,
ja na zimę będę go pod dostatkiem miała.
Lecz buba, buba będzie, więc nie będę z ula wylatywała,
I mnie już nie będziesz widziała.

Osa coraz bardziej złośliwa była,
gdy u mnie w domku się zjawiła,
bo jesieni i zimy bardzo nie lubiła.
Tak myślała co ja będę robiła?
Będę się bardzo nudziła.
Nie będę latała.
Nie będę nikomu nad uchem brzęczała.
Nie będę nikogo denerwowała.
I nie będę drażniła.
Lecz nadrobię to wszystko wiosną,
wiosną następnego roku.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Nagle patrzę!
A tam w jednym z narożników w moim pokoiku,
mucha z pająkiem sobie siedzi,
i poważną rozmowę prowadzi.
Słyszę jak pajączka cichuteńko i nieśmiało pyta,
pajączku czy nie przydałaby ci się moja rączka?
By na spacer pójść wraz z Tobą,
bo widzę że kulejesz jedną nogą.
Wspólnie raźniej by nam było
predzej, prędzej by do celu się trafiło.
No i pająk zgodę swą wyraził,
muchę jak prawdziwy dżentelmen to on jednak poprowadził.
Poszli szukać pewnie zimy,
i tak mówili, my się zimy nie boimy!
Nie boimy.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026